Nr. 285. Kraków, Środa 7 Czerwca 1916. ROK XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 —	19 50	9 80	3 30
z dwurazową	42 40	28 20	11 60	3 90
w Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
w innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 8. — W Jarosławiu J. Boszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Koncentracya wojsk rumuńskich.

Bazylea, 7 czerwca.

„Basler Nachrichten" donoszą z Petersburga:

„Nowoje Wremia" ogłasza z nad granicy rumuńskiej telegram, donoszący, że **Rumunia całą swoją armię koncentruje nad granicą rumuńsko-rosyjską**. Granica rumuńsko-bułgarska jest odsłonięta.

Ks. Gagarin w Bukareszcie.

Wiedeń, 7 czerwca.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Budapesztu:

Jak donosi »Esti Ujsag« z Bukaresztu, bawił ks. Gagarin z polecenia rządu przez dłuższy czas w Bukareszcie i odbywał konferencye z prezydentem gabinetu rumuńskiego i ministrem spraw zagranicznych. Ks. Gagarin pragnął uzyskać audyencyę u króla, jednakże **dano mu do zrozumienia, że byłoby lepiej, gdyby od tego zamiaru odstąpił**, gdyż taka audyencya pośród obecnych warunków dałaby powód do nieporozumień.

Ks. Gagarin przedłożył ponownie warunki co do przewozu towarów z Rosyi. **Rokowania nie dały rezultatu** i ks. Gagarin już powrócił do Rosyi.

Geneza ofenzywy rosyjskiej.

Kopenhaga, 7 czerwca.

Prasa tutejsza stwierdza, że pod naciskiem »sprzymierzeńców«, zwłaszcza wobec stanowczych żądań francuskiej i angielskiej misyi wojskowej w Petersburgu, a wreszcie skutkiem listów odręcznych, które car otrzymał, zarządzona została obecna ofenzywa rosyjska. Wedle doniesień z Petersburga, **ofenzywa ta ma objąć cały front na wschodzie.**

»Riecz« na podstawie rozmów z powagami wojskowemi donosi, że podjęcie ofenzywy zostało postanowione podczas ostatniego pobytu cara w głównej kwaterze wojennej. Czy w. ks. Mikołaj Mikołajewicz objął naczelną komendę, **nie wiadomo**, to jedno atoli jest pewnem, że generałowie Brusiłow, Lunkowski, Bidajew, Evert i Kuropatkin mają w obecnej akcyi wojennej odegrać ważną rolę i że także generałowie Rennenkampf, Ruzki i Poliwanow objęli ważne komendy.

Brusiłow przestrzegał wogóle przed zbytnim optymizmem i odmówił swojej zgody na przeniesienie z powrotem uniwersytetu z Saratowa do Kijowa. Car podzielał sąd Brusiłowa, ale **po wypadkach na froncie włoskim zmienił zdanie i stanął po stronie tych, którzy byli za ofenzywą.**

Doniosłość walk we Włoszech.

Lugano, 7 czerwca.

»Corriere della Sera«, omawiając położenie wojenne, stwierdza, że **walki we Włoszech rozstrzygną o stanowisku światowem Włoch. Bitwa na froncie włoskim staje się coraz zacieklejszą** i trzeba się liczyć z tem, że toczyć się ona będzie przez całe tygodnie, zanim koalicya wyśle potrzebne posiłki.

Straty włoskiego korpusu oficerskiego.

Lugano, 7 czerwca.

Według obliczeń prasy włoskiej, poległo dotąd 3.253 oficerów włoskich, pomiędzy nimi 5 generałów i 178 oficerów sztabu generalnego.

Nastroje we Włoszech.

Lugano, 7 czerwca.

Do Medyolanu ponownie napłynęła fala uchodźców z okolic Vicenzy. Odesłano ich partyami do Genui, Turynu, tudzież innych miast. Rząd za pomocą rozlepionych po murach miasta obwieszczeń wzywa zarówno mieszkańców cywilnych, jak żołnierzy, **ażeby mieli zaufanie do kierownictwa armii**, do wytrwania i ofiarności.

Uwięzienie deputowanego włoskiego.

Bazylea, 7 czerwca.

Przewodniczący parlamentarnej frakcyi socyalistycznej we Włoszech, deputowany Treves, został uwięziony pod zarzutem zdrady stanu. Zarzut opiera się na tem, że Treves w broszurze swojej obwinia zarówno króla, jak szefa sztabu generalnego Cadornę o nieudolność w prowadzeniu wojny.

Siły liczebne w bitwie na morzu Północnem.

Bazylea, 7 czerwca.

„Basler Nationalzeitung" donosi, że w bitwie morskiej na morzu Północnem **mieli Anglicy 54 okręty, zaś Niemcy 45 okrętów wojennych.**

Saloniki pod grozą dział.

Genewa, 7 czerwca.

»Journal« paryski donosi, że generał Sarrail **objął opiekę nad porządkiem publicznym w Salonikach** na miejsce generała greckiego Moskopulosa. Sarrail za pomocą ogłoszeń zawiadamia ludność o tej zmianie.

Równocześnie — jak donosi »Petit Parisien« — rozkazał Sarrail **na głównych ulicach Salonik ustawić działa samochodowe.** »Petit Parisien« czyni uwagę, że w ten sposób przeciwnicy koalicyi odczują jej potęgę.

Odznaczenie Skuludisa.

Frankfurt, 7 czerwca.

»Frankfurter Zeiung« donosi z Genewy:

»Journal« (Paryż) przynosi wiadomość z Aten, że król grecki nadał prezydentowi gabineu greckiego Skuludisowi insygnia wielkiego krzyża orderu Zbawiciela. W ten sposób **król okazał, że godzi się w zupełności na politykę Skuludisa.**

Głód na wyspie Korfu.

Zurych, 7 czerwca.

Jak donosi »Tagesanzeiger«, rząd serbski stwierdził, że na wyspie Korfu **z powodu braku żywności zmarło 12.000 żołnierzy serbskich.** — Obecnie już wszystkie wojska serbskie opuściły Korfu.

Po co jechał Kitchener do Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 czerwca.

Urzędowo donoszą: Kitchener był w drodze do Rosyi na zaproszenie cara i z polecenia rządu angielskiego, aby skorzystać ze sposobności i **omówić ważne sprawy wojskowe i finansowe.** Kitchener miał z sobą tylko sztab jemu osobiście przydzielony, tudzież jednego urzędnika urzędu spraw zagranicznych i dwóch zastępców ministerstwa amunicyi.

Stanowisko Hiszpanii.

Budapeszt, 7 czerwca.

»Az Est« donosi z Madrytu:

Przywódca karlistów Noya oświadczył: Na morzu Śródziemnem panuje ten, kto posiada Gibraltar. W tem położeniu szczęśliwem znajduje się Anglia. Jesteśmy słabi i będziemy tem słabsi, im bardziej zostaniemy izolowani. Anglia chce słabej Hiszpanii, natomiast **państwa centralne pragną mocnej Hiszpanii, ażeby z nią podzielić się panowaniem na morzu Śródziemnem.**

Mimo to Hiszpania nie może nic zrobić, dopóki Anglia nie zostanie powalona. Mimo nacisku ze strony koalicyi, **większość narodu jest stanowczo za Niemcami.**

Portugalia wyjaśniła swoje stanowisko. — Ofiarowała swoją niezawisłość, ażeby uratować kolonie.

Zamknięcie portu Yarmouth.

Frankfurt, 7 czerwca.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Chrystyanii: Generalny konsulat norweski w Londynie donosi, że port Yarmouth od dnia 1 b. m. **jest zamknięty dla okrętów neutralnych.**

Powrót oficerów inwalidów.

Wiedeń, 7 czerwca.

„Neues Wiener Abendblatt" donosi:

Niedawno przybyli z niewoli do Sassnitz następujący oficerowie-inwalidzi armii austryacko-węgierskiej na mocy wymiany: Porucznicy Ernö Samogye i Paweł Kowalski, chorąży Imre Goerlich, kadeci Franciszek Becker i Mikołaj Sandor.

Groźba strajku w Walii.

Amsterdam, 7 czerwca.

W zagłębiu węglowem w Walii grozi **wybuch olbrzymiego strajku.** Właściciele kopalń żądają odwołania rządowego sędziego polubownego lorda Muira Mackenzie, który oświadczył się za ugodą, korzystną dla robotników. Ze swojej strony **górnicy grożą powszechnym strajkiem w razie, gdyby ugoda nie została dotrzymana.**

Zgon Juanszikaja.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 czerwca.

Juanszikaj zmarł na uremię. Juenan Hang objął prowizorycznie prezydenturę.

Wyrok w procesie Kramarza i tow.

„Vossische Zeitung" przynosi z Wiednia następujący telegram pod datą 3 b. m.:

Wdrożony w grudniu ubiegłego roku proces o zdradę kraju przeciwko byłym posłom czeskim drowi Karolowi Kramarzowi i drowi Alojzemu Raszinowi, tudzież dwom współoskarżonym, został zakończony. Wszyscy czterej oskarżeni zostali skazani na śmierć; dr Kramarz i dr Raszin za zdradę stanu, buchalter Zamazal i sekretarz redakcyi „Narodnich Listów", Czerwinka, za szpiegostwo.

KRONIKA.

Kraków, 7 czerwca.

Spis zapasów mąki. Dzisiaj w biurach okręgowych magistratu dla kart chlebowych zaczęło się rozdawnictwo właścicielom domów deklaracyj dla lokatorów do wykazania posiadanych zapasów mąki. Deklaracye muszą być oddane jutro.

Z Akademii Umiejętności. W piątek w Akademii umiejętności w Krakowie odbędzie się doroczne posiedzenie administracyjne dla przyznania nagród i mianowania nowych członków; w sobotę zaś odbędzie się pełne uroczyste posiedzenie, na którem nastąpi ogłoszenie przyznanych nagród i mianowań nowych członków Akademii.

Konkurs na fundacye w zakładach wojskowych. W celu nadania 8 galicyjskich państwowych miejsc fundacyjnych w c. i k. wojskowych i wychowawczych zakładach i 19 miejsc w takich samych zakładach z fundacyi jubileuszowej imienia cesarza, Wydział krajowy rozpisał konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 25 bm. Szczegółowe warunki konkursu podaje „Gazeta Lwowska".

Wykłady o odbudowie kraju. Staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. odbędzie się dzisiaj, to jest we środę, wykład inżyniera Ludwika Gawrońskiego, referenta dla odbudowy kraju przy Wydziale krajowym, na temat: »Odbudowa kraju«. Wykład odbędzie się nie, jak zwykle, w sali Kopernika, lecz w sali Zakładu zoologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego, ulica św. Anny L. 6, o godzinie 7 wieczorem, a to z powodu obrazów świetlnych, którymi będzie ilustrowany wykład inżyniera Gawrońskiego, a dla których to obrazów świetlnych jest specyalnie urządzoną sala Instytutu zoologicznego. — Czysty dochód z wykładów, które obudziły wielkie zainteresowanie w mieście, przeznaczony jest na cele kursów naukowych dla superarbitrowanych żołnierzy polskich.

Koncert w teatrze miejskim. Staraniem Zarządu głównego T. S. L. odbędzie się w dniu 16 b. m. na dochód szkół polskich w Chełmszczyźnie koncert, w którym współudział przyrzekli: p-na Ewa Bandrowska (pieśni i arya z opery „Andrea Chenier" Giordana), p. dr Teodor Lierhammer (pieśni i arya z opery „Xerxes" Händla) i p. Zygmunt Przeorski (sonata Paderewskiego i komp. Liszta). Kierownictwo artystyczne i akompaniament objął prof. dr Zdzisław Jachimecki.

Wieczór operowy Janiny Korolewicz. Znana artystka wystąpi u nas z oryginalnym wieczorem operowym, który odbędzie się w teatrze miejskim dnia 19 bm. P. Korolewicz-Waydowa zaprodukuje najwybitniejsze partye z oper, w których zyskała ogólne uznanie. Wieczór powtórzony będzie w Białej, Zakopanem i Tarnowie.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj ujrzymy znakomitą artystkę po raz ostatni jako młynarkę w „Zaczarowanem Kole", jutro zaś ukaże się p. Siemaszkowa także ostatni raz w Ibsenowskiej postaci „Heddy Gabler".

Na pożegnanie wybrała p. Siemaszkowa popisową kreacyą w barwnej komedyi Zoe Jekelsówny i R. Straussa p. t. „Igraszki gubernatorowej" w tłomaczeniu F. Lubodzieckiej. Żywa i bardzo sceniczna ta komedya, którą świetna artystka na nasz repertoar wprowadza, święciła we Lwowie wielkie sukcesy dzięki atrakcyjnej akcyi oraz doskonałej grze p. Siemaszkowej w kapitalnej postaci komedyowej. Galerya satyrycznych typów ze świata czynowniczego i spiskowców dają możność prawie całemu ensemblowi sceny miejskiej przedstawić się w nowych interesujących rolach.

Z niewoli rosyjskiej. Donoszą nam: Dr Władysław Hibl, asystent kliniki chorób wewnętrznych profesora dra Gluzińskiego we Lwowie, wzięty z załogą przemyską, jako lekarz wojskowy do niewoli rosyjskiej, przebywa obecnie już od dłuższego czasu w Kazaniu, gdzie pracuje jako lekarz w szpitalu ewakuacyjnym przy naszych chorych i rannych.

Z uniwersytetu. P. Jan Kunz, auskultant sądowy w Krakowie, rodem z Brodów (w Galicyi) otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Kronika lwowska.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Walne Zgromadzenie i VII Zjazd Członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędą się w dniach 11 i 12 bm. we Lwowie w auli uniwersytetu lwowskiego o godzinie 9 rano. Porządek walnego zgromadzenia jest następujący:

Niedziela, dnia 11 czerwca o godzinie 9 rano: I. Zagajenie; II. Sprawozdanie: a) z czynności Zarządu głównego za czas od 1 kwietnia 1914 do 31 marca 1916, b) ze stanu funduszów Towarzystwa za czas od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1915; III. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej; IV. Sprawozdanie Zarządu Polskiego Muzeum Szkolnego;

V. Sprawa postulatów ekonomicznych i zawodowych nauczycielstwa szkół średnich (ref. prof. Adam Cehak). W tej kwestyi mają być zgłoszone wnioski: 1) Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wzywa Zarząd główny, aby poczynił odpowiednie kroki celem urzeczywistnienia następujących postulatów gospodarczych nauczycielstwa szkół średnich: a) do zaliczek na pokrycie szkód wojennych, należy wliczać także czynsze mieszkaniowe, zaległe skutkiem opuszczenia miejsca służbowego z powodu wypadków wojennych; b) nauczycielom, pełniącym służbę poza właściwem miejscem służbowem, należą się dyety, odpowiadające ich klasie rangi, zaś suplentom egzaminowanym dyety rangi X, a suplentom nieegzaminowanym rangi XI; c) dodatek wojennym zastępców nauczycieli należy wydatnie podwyższyć.

2) Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd główny, by poczynił usilne starania, celem naprawienia krzywdy wyrządzonej nauczycielstwu i całemu krajowi, przez to, iż rozpisano konkurs na znikomą ilość i to prowizorycznych posad.

VI. Wniosek Zarządu głównego w sprawie mianowania członka honorowego T. N. S. W. (ref. dr Karol Zagajewski); VII. Sprawa zaległych wkładek za rok 1914/15 (ref. prof. Julian Mazurek); VIII. Wybór przewodniczącego, jego zastępcy, 21 członków Zarządu głównego, 9 zastępców członków Zarządu głównego, 6 członków komisyi rewizyjnej i 3 zastępców członków komisyi rewizyjnej.

Zjazd Członków wyznaczono na poniedziałek, dnia 12 czerwca o godzinie 9 rano. Porządek zjazdu następujący: I. Zagajenie. Referaty; II. Obecny stan polskiego szkolnictwa; III Program pracy Komisyi planów i podręczników szkolnych.

Zgłoszenia o mieszkania we Lwowie posyłać należy pod adresem: Zarząd lwowskiego Koła T. N. S. W., Lwów, ul. Małeckiego 5.

Znaczna ofiara dla Legionów. Jak donosi »Wiek Nowy«, zarząd główny Ligi Narodowej we Lwowie uchwalił odstąpić cały fundusz zapasowy Towarzystwa Naczelnemu Komitetowi Narodowemu na cele opieki nad legionistami polskimi.

Jednorazowy dodatek dla nauczycieli we Lwowie. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady przybocznej Lwowa wraz z komisarzem miasta załatwiono przychylnie petycyę nauczycielstwa tymczasowego w sprawie stałego dodatku osobistego. Uwzględniając trudne warunki, magistrat uchwalił przyznanie powyższego dodatku jednorazowego w kwocie 200 koron na osobę. Gmina obciążoną zostanie wskutek tego wydatkiem około 22.000 koron.

Przyznano także dodatek drożyźniany w wysokości 15% pobieranej płacy funkcyonaryuszom miejskiej kasy chorych.

Odbudowa we Lwowie. Na poniedziałkowem posiedzeniu lwowskiej Rady przybocznej postanowiono przystąpić do wykończenia zakładów dobroczynnych przy ulicy Kadeckiej, na co gmina wyasygnowuje przedsiębiorcy budowlanemu, p. Uiamowi, zaliczkę w wysokości 112.000 K. Postanowiono również kosztem 17.000 K odbudować zniszczony w czasie wojny magazyn w zakładach Kisielki, oraz zakupić kosztem 1.300 K maszynę do asfaltowania ulic, co będzie się obecnie odbywało pod egidą magistratu.

Odpowiedź H. Sienkiewicza na życzenia uniwersytetu lwowskiego. Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego wysłał do Henryka Sienkiewicza z okazyi 70-tej rocznicy urodzin życzenia, na które nadeszła obecnie następująca odpowiedź:

»Magnificencyo! Zaszczycony od kilku lat przez waszą Świetną Wszechnicę tytułem honorowego jej doktora, uważam, że działalność moja była tylko jednem ogniwem nierozerwalnego łańcucha prac i usiłowań, jakich Uniwerystet Lwowski nie szczędził nigdy, aby naukę i kulturę polską postawić na jednakiej wysokości z nauką i kulturą Zachodu.

Dziś, gdy z okazyi mego siedmdziesięciolecia wypowiadacie mi, Czcigodni Panowie, uczucia waszych serc i wyrazy uznania dla mego duchowego dorobku, przyjmując wasze cenne pismo z tem większą wdzięcznością, że nagroda za pracę mego życia dochodzi mnie z waszych rąk już po raz wtóry. Wzruszony do głębi tym nowym dowodem pamięci waszej o mnie, przesyłam serdeczne i gorące podziękowanie dla W. Magnificencyi, dla Senatu uniwersyteckiego i wszystkich profesorów. Oby Bóg spełnił życzenia, jakiemi, Czcigodni Panowie, kończycie wasz zaszczytny dla mnie adres — i oby po potopie wojennym nadeszła dla Polski epoka odrodzenia, a wasza sławna Wszechnica oby mogła przez wieki spełniać swą wysoką, patryotyczną i naukową służbę! — Z głęboką czcią i wdzięcznością: Henryk Sienkiewicz«.

Dodatek ukraiński do „Gazety Lwowskiej". Jak się dowiaduje „Diło", dodatek ukraiński do „Gazety Lwowskiej, ukazujący się przedtem pod tytułem „Narodna Czasopyś", obecnie, pomimo przeniesienia się „Gazety Lwowskiej" do Lwowa, na razie wychodzić nie będzie z powodów finansowych i z powodu braku personalu drukarskiego. Wydawnictwo to rozpocznie wychodzić dopiero po uporządkowaniu obecnych stosunków wojennych.

Zmiana wypieku chleba. »Gazeta Lwowska« ogłasza rozporządzenie namiestnictwa, na mocy którego od dnia jego ogłoszenia w Galicyi do wypiekania chleba wolno używać tylko mąki chlebowej pszennej, albo mąki pszennej jednolitej, albo mąki żytniej jednolitej, jednak tylko w ilości 50% ogólnej wagi mąki do wyrobienia, a pozostałe 50% ogólnej wagi muci być przymusowo zastąpione mąką jęczmienną lub kukurudzianą w ilości 30%, oraz miazgą kartoflaną w ilości 20%.

Ten dodatek surogatu nie może być ani zwiększony, ani zmniejszony.

Walka z chorobami zakaźnemi we Lwowie. Fizykat miejski we Lwowie postanowił utworzyć i utrzymywać stałe stacye szczepienia ospy i cholery. Oprócz dwóch od niedawna istniejących takich stacyj: w biurze fizykatu i w zakładzie sanitarnym przy Zamarstynowskiej, otwarto obecnie sześć nowych stacyj dzielnicowych.

Lwowski miejski zakład pogrzebowy rozwija się doskonale i daje gminie dobre dochody. Jak wykazuje ostatnie zamknięcie rachunków, przedsiębiorstwo to, zakupione przed kilku laty przez gminę za cenę 345.592 K, przynosi dochody stale, tak, że pozostaje jeszcze do spłacenia dług w wysokości 50.000 K. Przy tej sposobności zniesiono dotychczasowy system klasowy i ustanowiono nową taryfę ramową dla miejskiego zakładu pogrzebowego, mającą na celu uprzystępnienie zakładu dla publiczności.

Z kraju.

Zmiana nazwy urzędu pocztowego „Łączki". — Z gal. dyrekcyi poczt i telegrafów komunikują nam: Wskutek zarządzenia namiestnictwa nazwa gminy „Łączki" w powiecie Strzyżowskim, zmienioną zostanie od dnia 1 sierpnia br. na „Łączki Jagiellońskie". Wskutek tego zarządza także dyrekcya poczt z tym samym dniem zmianę nazwy urzędu pocztowego „Łączki" na „Łączki Jagiellońskie".

Przemyśl, 5 czerwca. (Echa uroczystości. — Odznaczenie). Uroczystości w rocznicę oswobodzenia Przemyśla wypadły dobrze. Zaznaczyć należy, że w pierwszym rzędzie komitet obchodowy z p. komisarzem rządowym Łyszkowskim na czele przyczynił się do uświetnienia uroczystości. Dochód ze zbiórki i koncertów przeznaczony dla inwalidów X korpusu był bardzo znaczny.

Podkreślić należy gorliwą pracę nad przyozdobieniem ratusza. Uznanie należy się kierownikowi biura technicznego magistratu p. inż. Darowskiemu, p. inż. Baranieckiemu oraz majstrowi budowlanemu p. A. Klepackiemu. Na ogół udział publiczności w uroczystościach był nader liczny.

Komendant policyi wojskowej nadporucznik p. Rudolf Klocek otrzymał Signum laudis.

Bukaczowce. (Działalność dwóch komitetów). W Bukaczowcach w ostatnich czasach powstały dwa komitety, obydwa mające na celu działalność bardzo pożyteczną — aprowizacyjny i sanitarny. Obydwa wzięły się do dzieła bardzo energicznie. Dzięki pracy komitetu aprowizacyjnego ceny najniezbędniejszych artykułów żywności spadły do możności zakupywania ich przez ubogich miasteczka, czem bardzo komitet przyszedł z pomocą biednym, którzy dotychczas z powodu wyśrubowanych cen, nie mogli ich nabyć. Do komitetu tego należą pp.: Rajewski, kom. rządowy jako przewodniczący, Łuszpiński, ks. Rakowski, ks. Dolek, Wallner, Allweil i Kraus. Z inicyatywy komitetu sanitarnego, który postanowił poprawić warunki zdrowotne w Bukaczowcach, staną baraki w rynku miasteczka, aby skupieni dotychczas mieszkańcy w kilku chałupach pozostałych, mogli wygodniejsze znaleźć pomieszkanie, a tem samem ułatwić sobie zachowanie czystości, co jest najważniejszym postulatem ochrony przed zakaźnemi chorobami.

Brody, 30 maja. (Bezpłatne ambulatoryum. — Brak lekarza miejskiego. — Księgarnia wojskowa).

Celem zapobieżenia szerzeniu się chorób skórnych, otworzyły tutejsze władze wojskowe przy powszechnym szpitalu bezpłatne ambulatoryum dla tych chorób. W czasach normalnych mamy dwóch lekarzy miejskich, teraz mamy tylko jednego, i to chorego. Magistrat reklamował wprawdzie drugiego lekarza miejskiego, dra Junga, ale dotychczas bez skutku, a przecież w tych czasach, kiedy choroby zakaźne się szerzą, potrzebne jest więcej lekarzy, to też magistrat winien energicznie upominać się o uwolnienie tego lekarza.

Wojskowość otworzyła sobie t. zw. »Feldbuchhandlung«, z czego, rozumie się, tutejsi księgarze i inni kupcy, sprzedający przybory do pisania, nie są zadowoleni i wnieśli protest, który o tyle odniósł skutek, że w księgarni tej sprzedają obecnie tylko wojskowym.

Z Królestwa Polskiego.

Inspekcya mieszkaniowa w Warszawie. Panujące w Warszawie nienormalne stosunki mieszkaniowe zwróciły na siebie uwagę odnośnych czynników. Postanowiono stworzyć nową instytucyę, któraby sprawy te uregulowała.

Urząd Zdrowia publicznego wraz z Komisyą mieszkaniową przy zarządzie miasta opracowały projekt utworzenia w mieście Inspekcyi Mieszkaniowej, który niebawem będzie wniesiony do zarządu miasta. Zadaniem jej będzie: Badanie i rejestracya stanu i zaludnienia mieszkań w Warszawie i na przedmieściach; obmyślanie i stosowanie środków, zagrażających bezpieczeństwu i przeludnieniu mieszkań i dążenie do poprawy stosunków mieszkaniowych, zapoczątkowywanie, urzeczywistnianie i popieranie wszelkich zamierzeń i środków, niezbędnych do zapewnienia ludności dostatecznej ilości mieszkań, odpowiadających współczesnym wymaganiom hygieny, wygody i ekonomii. Inspekcya prowadzić będzie statystykę mieszkaniową, ze specyalnem uwzględnieniem mieszkań robotniczych, opracowywać sposoby normowania cen na mieszkania, wydawać opinie i dokonywać ekspertyz technicznych przy sprawach między lokatorami i gospodarzami, wynikających na tle braków technicznych mieszkań i sanitarnych potrzeb i t. d.

Na czele Inspekcyi stoi inspektor, jego pomocnik, oraz odpowiednia liczba komisarzy mieszkaniowych, wybieranych z pośród członków instytucyi społecznych i fachowców technicznych, a zatwierdzanych przez zarząd miejski. Do Inspekcyi, oprócz tego, mają wchodzić delegaci zarządu miejskiego, Urzędu zdrowia publicznego i przedstawiciel wydziału budowlanego.

O gmach urzędu pocztowego w Warszawie. — Z powodu konieczności przeniesienia poczty z dotychczasowego ciasnego gmachu przy ul. Mazowieckiej, władze niemieckie zdecydowały się urząd ten przenieść do niedawno wzniesionego wspaniałego gmachu na placu Wareckim. Koszt wykończenia nowego gmachu wyniesie 350.000 marek. Generał-gubernator wezwał miasto do wzięcia udziału w powyższym wydatku w wysokości 120.000 marek.

Z warszawskiej Kasy literackiej. W Kasie literackiej przy odbytych przed kilku dniami wyborach prezesem wybrany został p. Władysław St. Reymont, wiceprezesem Zdzisław Dębicki, skarbnikiem Edward Maliszewski, sekretarzem Henryk Mościcki. Do zarządu weszli pp. ks. Stanisław Wesołowski, Bolesław Łutomski, Roger hr. Łubieński i Erazm Majewski.

Pensye dla urzędników księstwa Łowickiego. — Dla urzędników księstwa Łowickiego (będącego własnością cara) nadeszło w tych dniach do Warszawy 100.000 marek za pośrednictwem ambasadora hiszpańskiego w Petersburgu na ręce konsula hiszpańskiego, mec. Loewenbergera, od Z. hr Wielopolskiego, jako zarządzającego tem księstwem. Pieniądze te, przeznaczone na wypłatę 6-miesięcznej pensyi, urzędnicy i służba zarządu księstwa już otrzymali.

Ze świata.

Powrót Polaków-inwalidów z niewoli rosyjskiej. Dnia 29 maja przybyło do szpitala rezerwowego w Litomierzycach 167 inwalidów żołnierzy austryacko-węgierskich, z niewoli rosyjskiej. W tej liczbie znajdują się następujący Polacy: Józef Krasoń, 40 pp. 7 komp., Mikołaj Leńczuk, 19 pp. 2 komp., Onufry Czek, 22 pp. 4 komp., Józef Wacek, posp. rusz. 8 komp., Jan Kubarek, kapral 56 pp. 4 komp., Władysław Sokołowski, 9 pp. 5 komp., Jan Ohap, 40 pp. 10 komp., Andrzej Mlcak, 33 pp. posp. rusz. 16 komp., Jan Borowiec, 17 pp. 10 komp., Władysław Bartmann, 40 pp. 13 komp., Antoni Paszkowski, 30 pp. 3 komp., Teofil Książek, 13 pp. 16 komp., Tomasz Prus, 34 pp. 12 komp., Józef Krzeszak, 32 pp., 14 komp., Kazimierz Lubne, (?) gefr. 90 pp., 14 komp., Paweł Pawłów, 80 pp. 11 komp., Mikołaj Sidor, plutonowy 14 batalionu strzelców 1 komp., Karol Kocsinet, (?) 10 pp. 6 komp., Sylw. Pawłowski, 20 pp. 6 komp., Józef Konopnicki, cywilny, urodzony w Grabowcu, pow. tarnopolskiego, Paweł Wisic, honwed 7 pp. 7 komp.

O zniesienie celibatu nauczycielek i urzędniczek państwowych. Z Wiednia donoszą: U ministra oświaty, dra Hussarka i ministra handlu, Spitzmuellera zjawiła się przed kilku dniami deputacya Ogólnego autryackiego Związku kobiet i Dolno-austryackiego Związku nauczycielek, która przedłożyła obu ministrom memoryał, domagający się zniesienia celibatu, narzuconego nauczycielkom i urzędniczkom państwowym. Obaj ministrowie oświadczyli deputacyi, że zasadniczo nie mają nic przeciwko zniesieniu ograniczeń małżeńskich, nałożonych na nauczycielki i urzędniczki. Minister handlu dodał, że na razie sprawa ta nie może być traktowana i załatwienie jej musi być odroczone aż do zakończenia wojny.

Zderzenie się tramwajów. Z Wiednia donoszą: U zbiegu ulic Hernstorff i Hütteldorf w XIII. dzielnicy zderzyły się wczoraj dwa zdążające za sobą wozy tramwajowe. Oba wagony, przepełnione żołnierzami, zostały ciężko uszkodzone. Ofiarą zderzenia padło ponadto kilkanaście osób, które zostały poranione. Dwie osoby, a mianowicie konduktorka i pewien żołnierz, odniosły bardzo ciężkie zranienia i doznały wstrząsu mózgu. — Przyczyną zderzenia było wadliwe funkcyonowanie hamulców.

Drogi »pilsner«. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Przed jednym z tutejszych sądów dzielnicowych odbyła się onegdaj rozprawa przeciw właścicielowi restauracyi, Wieningerowi, który t. zw. mały »pilsner« sprzedawał po cenie 35 hal. Sąd uznał Wieningera winnym lichwy żywnościowej i skazał go na 2.000 K grzywny, oraz utratę koncesyi na jeden rok. Ponadto skonfiskowano Wieningerowi cały zapas piwa, który znajdował się w restauracyi.

Uregulowanie sprawy cyganów na Węgrzech. Dzienniki budapeszteńskie donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało przed kilku dniami rozporządzenie, rozwiązujące kwestyę cyganów na Węgrzech. Rozporządzenie to dotyczy cyganów, nie mających stałych miejsc zamieszkania, koczujących. Przedewszystkiem rozporządzenie to zakazuje cyganom przenoszenia się z miejsca na miejsce. Cyganie, przebywający w pewnej miejscowości, muszą odtąd w niej pozostać i będą tam spisani. Dalej odebrane im będą zwierzęta pociągowe i wozy, celem uniemożliwienia im ustawicznego włóczenia się. Konie, stanowiące własność cyganów, zarekwirowane będą dla wojska. W przyszłości cyganie będą mogli posiadać konie, muły lub osły tylko na mocy specyalnego pozwolenia władz administracyjnych. Każdy cygan ponad 12 lat otrzyma legitymacyę, wyznaczającą mu miejsce stałego pobytu, którego bez pozwolenia policyjnego nie wolno mu opuścić. Ponadto wszyscy mężczyźni od 18 do 50 roku życia stanąć będą musieli przed komisyami poborowemi.

Pod flagą papieską. Dzienniki włoskie donoszą: Nowy nuncyusz papieski dla Argentyny wyjedzie w podróż do Argentyny na okręcie hiszpańskim. Aby okręt ten uchronić przed ewentualnymi atakami, wywieszona będzie na maszcie z polecenia papieża chorągiew papieska. Będzie to od roku 1870 pierwszy wypadek wywieszenia flagi papieskiej poza Watykanem.

Milioner amerykański na odbudowanie Belgii. Dzienniki holenderskie donoszą: Zmarły niedawno milioner amerykański, t. zw. król kolejowy, James Hill, ofiarował królowi belgijskiemu, Albertowi, 25 milionów franków na odbudowanie Belgii.

Olbrzymi pożar w Portsmouth. Dzienniki szwajcarskie donoszą: Na dworcu kolejowym w Portsmouth wybuchł w niedzielę olbrzymi pożar, który zniszczył już cały dworzec, oraz wszystkie magazyny, przepełnione towarami. Płomienie przenoszą się na sąsiednie ulice.

Egzamina w liceum im. H. Kaplińskiej. W liceum żeńskiem i zreformowanem gimnazyum realnem z prawami szkół publicznych im. Heleny Kaplińskiej w Krakowie (ulica Gołębia 5), odbędą się egzamina prywatne i wstępne dnia 27 i 28 b. m. od godz. 9 do 1 i od 3 do 6.

Odznaczenia w armii. Cesarz polecił wyrazić Najwyższe pochwalne uznanie podporucznikowi rezerwowemu 31 pułku dział polnych Mieczysławowi Zieleniewskiemu, oraz nadał srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: rezerwowemu wachmistrzowi dywizyi trenu nr. 1/10 Tomaszowi Głodowi, rezerwowemu podoficerowi rachunkowemu I klasy Karolowi Pyckiewiczowi w 13 pułku piechoty, rezerwowemu plutonowemu tytularnemu wachmistrzowi Janowi Moczulskiemu w 58 pułku piechoty, rezerwowemu wachmistrzowi dywizyi trenu nr. 1 Stanisławowi Kotowi, rezerwowemu ogniomistrzowi Władysławowi Bartoszowi w 10 p. artyleryi górskiej i rezerwowemu podoficerowi rachunkowemu I klasy Franciszkowi Lewińskiemu w 2 pułku artyleryi fortecznej.

Mianowania w prokuratoryi skarbu. Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu dr Zygmunta Lisowskiego i dr Romana Logchamps de Berier sekretarzami prokuratoryi skarbu, zaś koncypistów prokuratoryi skarbu dr Łucyana Bara, dr Stanisława Zakrzowskiego i dr Wiktora Hillbrichta adjunktami prokuratoryi skarbu.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Środa: „Zaczarowane Koło" (po raz ostatni) występ p. Wandy Siemaszkowej.

Czwartek: „Hedda Gabler" (po raz ostatni) występ p. Wandy Siemaszkowej.

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

We czwartek, dnia 8 b. m.: »Obrona Częstochowy«.

W sobotę, dnia 10 b. m.: »Obrona Częstochowy«.

Wojenne obuwie w Krakowie.

Wczoraj około godziny 11 przed południem odbyło się w Krakowie poświęcenie lokalu „Tow. popierania pracy kobiet" i zarazem utrzymywanej przez nie pierwszej w Krakowie pracowni taniego obuwia „wojennego" — z drewnianemi podeszwami. Lokal ten znajduje się w gmachu przy ulicy Franciszkańskiej l. 4. Poświęcenia dokonał ks. prof. Masny w obecności księcia biskupa Sapiehy, który Towarzystwu udziela wszechstronnego poparcia (protektorkami Tow. są: prez. Leowa i ks. Sapieżyna). Było obecnych także wiele pań, które Towarzystwo popierają i w niem pracują, jak rektorowa Kostanecka, prof. Browiczowa, A. Ambroziewiczowa, bar. Przychodzka, radczyni Klemensiewiczowa, p. Kozłowska i inne. — Był też obecny dyr. Patronatu dla rękodzieła i przemysłu p. Schoenett. Przewodnicząca Towarzystwa, p. Wanda Steczkowska, powitała ks. biskupa, dziękując mu za poparcie i przybycie na uroczystość; przemawiał dalej ks. Masny, poczem chór robotnic pracowni, pięknie przybranej kwiatami, odśpiewał kilka pieśni, jedno z dzieci oddeklamowało wiersz okolicznościowy, o zacnej tendencyi i wcale nawet udatny odśpiewaniem jeszcze kilku piosenek przez chór, zakończyła się właściwa uroczystość otwarcia lokalu.

Myśl wyrabiania obuwia z drewnianemi podeszwami na większą skalę powstała w państwach centralnych zarówno z powodu drożyzny skóry i jej braku wogóle. U nas w Galicyi praca Tow. popierania przemysłu kobiecego jest pierwszym krokiem, który się powiódł bardzo dobrze i ma widoki powodzenia.

Tow. popierania pracy kobiet (analogiczne istnieje we Lwowie) rozpoczęło w Krakowie wyrób taniego obuwia z drewnianemi podeszwami nie teraz dopiero. Pracownia istnieje już od połowy marca; obecnie jednak fabrykacya ta oparła się już na pewnych podstawach i może się wykazać znacznemi rezultatami. Do tej pory sprzedała już pracownia obuwia tego za przeszło 5000 koron. Więcej wyprodukować nie była w możności. Rozwój pracowni jest atoli nieustanny, a w miarę tego postępuje też i stopniowe ulepszanie wyrobów.

Obecnie ma zajęcie w pracowni 20 dziewcząt, wyszkolonych pod kierownictwem fachowca-majstra szewskiego. Pierwszy tydzień pracują bezpłatnie, gdyż dopiero się uczą, później otrzymują po 1 koronie dziennie aż do 2 kor. 40 hal. Pochodzą przeważnie z przedmieść, są w wieku do lat 14—16 najwyżej. W ten więc sposób pewna liczba dziewcząt uboższych nietylko znajduje zarobek, ale uczy się pożytecznego rzemiosła.

Wyroby pracowni doskonalą się. Na małej wystawie, którą urządzono z racyi poświęcenia, można było widzieć różne — od pierwszych, dość prymitywnych, aż do takich, które nawet wyższe wymagania zadowolić mogą. Na razie przeważnie wyrabiane są buciki męskie, damskie i dziecinne, z podeszwami drewnianemi, z impregnowanego, nieprzemakalnego płótna, „okładane" skórą. Są jednak także sandały, trepy dla rzeźników i t. d. Ceny obuwia wynoszą od 6 koron (dla dzieci) do 12 koron. Na wystawie sprowadzonych modeli, któremi się pracownia posługiwała, widzieć można także różne inne typy „drewnianego" obuwia, wytwarzane w Niemczech, na Węgrzech i t. d. Modele to bardzo ciekawe, niektóre nawet wcale zgrabne. Z wszystkich pracownia korzystała, niektóre ulepszyła. Między innemi np. udoskonalono sprowadzane podeszwy, nadając im odpowiednie do stopy wygięcie, co zastępuje elastyczność skórzanej podeszwy. Materyał sprowadza też pracownia nietylko z zagranicy. Np. podeszew drewnianych dostarczają jej masowo włościanie z Włoszczowy w gub. kieleckiej w Królestwie. Gdy w swoim czasie pracownia rozpisała konkurs na typy „drewnianego" obuwia, nadesłali jej modele różni samorodni wynalazcy z Zakopanego, ze Strzemieszyc w Królestwie, nawet z Gurahumory na Bukowinie. Wszystkie je można oglądać w pracowni. Wogóle, kto ciekawy jest śledzić postępy wynalazczości i pomysłowości w tej skromnej, lecz ważnej dziedzinie, winien zwiedzić pracownię.

Fabrykacya ta ma u nas wszelkie widoki rozwoju i zbytu. Zamówienia napływają stale od różnych zakładów i instytucyj. Zainteresował się nią także Patronat dla popierania rękodzieła i przemysłu z ramienia Wydziału krajowego. Niedługo też pracownia otrzyma z Patronatu nowego specyalnego fachowego instruktora. Potem zaś otwarty przy niej będzie kurs fachowego szewstwa dla dziewcząt.

Pożytecznej instytucyi życzymy szybkiego rozwoju.

O odbudowie Galicyi.

I.

W uniwersytecie Jagiellońskim inż. dr Ludwik Gawroński, referent odbudowy kraju przy Wydziale krajowym, miał wczoraj pierwszy wykład z zapowiedzianego cyklu wykładów »o odbudowie Galicyi«. Wykład, wypowiedziany z doskonałą swadą, równie pouczający jak zajmujący, wtajemniczył słuchaczy w rozległy kompleks spraw odbudowy kraju, które dziś z chwilą otwarcia Centrali dla odbudowy kraju już w Krakowie weszły w stadyum czynnej aktualności.

Prelegent podał najpierw barwny i piękny obraz swoich wrażeń, jakie zbierał w spustoszonym kraju podczas swych całorocznych prawie podróży inspekcyjnych, potem przypomniał pierwsze kroki, jakie już dawniej czyniono w sprawie odbudowy Galicyi. Myślą tą zajmowali się technicy polscy w Wiedniu jeszcze w czasie walk pozycyjnych nad Dunajcem i wystosowali apel do miarodajnych czynników, aby ułożyć program odbudowy i sprawę ująć we własne ręce, w Krakowie zaś zaczął pierwszy działać w tym kierunku komitet obywatelski. W myśl apelu techników utworzyło się przy Wydziale krajowym osobne biuro dla regulacyi odbudowy kraju, za tem poszło zainicyowane przez namiestnictwo umieszczanie bezdomnych na czas zimy, dziś zaś powstała osobna Centrala.

Pierwszą kwestyą, która się zrazu nasuwa wszystkim zajmującym się odbudową kraju, jest statystyka szkód, gdyż na tej podstawie możnaby oprzeć program odbudowy. Takiej ustalonej statystyki jednak dotąd niema. Usiłowało ją zestawić stu inżynierów Wydziału krajowego, rozrzuconych po całym kraju dla naprawy dróg. Cyfry zebrane przez nich doryweczo, nie były jednak oparte na jednolitych kryteryach. I tak n. p. co jeden notował w rubryce budynków uszkodzonych, drugi podciągał pod pojęcie budynków zniszczonych, budynki gospodarcze i mieszkalne, stanowiące na wsi zwykle jedną całość, wykazywano osobno i t. d. Zbierały dalej statystykę szkód starostwa, ale nie z ich winy statystyka ta nie może uchodzić za dokładną. Starosta podczas wojny ma bardzo rozległe pole działania, a przytem pozbawiony jest gdzieniegdzie trzech czwartych swego personalu urzędniczego, który służy bądź to w Królestwie, bądź w rowach strzeleckich, bądź w urzędach wojskowo-politycznych. Aby mieć dokładną statystykę takich szkód, na to trzebaby armii wytrawnych techników i programu. Ale zdaniem prelegenta dla akcyi odbudowy, a chociażby dla akcyi około pomieszczenia bezdomnych, taka statystyka nie jest bezwzględnie konieczną. Byłaby taką, gdyby technicy na wzór przedsiębiorstwa cyrkowego à la Buffalo Bill, mieli się zjechać i w ciągu roku ten biedny kraj odbudować. — Atoli odbudowa Galicyi będzie trwała etapami, czas dłuższy, może i lat kilkanaście, dlatego tej statystyki, której się nieraz domaga opinia publiczna i prasa, tak na gwałt nie potrzebujemy, wystarczy jeżeli w miarę postępu robót będziemy te daty powoli zbierali.

Według mapki zestawionej przez prelegenta, najwięcej uszkodzonymi są trzy pasy kraju: jeden idzie wzdłuż linii Dunajca; drugi wzdłuż Sanu — tu są najbardziej zniszczone powiaty przemyski, jarosławski i mościski; trzeci pas idzie od Nadwórny, wzdłuż Lipy do Sokala. — Według przybliżonego obliczenia odbudowy, a przytem regulacyi potrzebuje mniej więcej sto miasteczek i 600 wsi. Ze strony Wydziału krajowego wstępnemi pracami zajmuje się już około 400 techników, inżynierów, geodetów i konduktorów. Czynność ich po wsiach ogranicza się na razie do najprostszych zabiegów regulacyjnych, mających na oku cele sanitarne i komunikacyjne. Tam n. p. gdzie ku drodze wysuwa się stajnia lub gdzie obok gnojowni jest studnia, gdzie chaty zanadto blizko stoją lub stały koło siebie — tam regulacya jest konieczna. Natrafia ona jednak często na trudności wskutek braku ustaw, któreby dawały możność odpowiedniego komasowania czy przemiany parcel budowlanych, tudzież wskutek braku funduszów na potrzebne przytem różne wykupna, oraz usuwanie ciężarów hipotecznych, trudno bowiem wymagać, żeby właściciel usuwany z jednej parceli sam ponosił koszta kupna innej parceli. Na to musi dostarczyć funduszów rząd na ręce centrali. Wiele chat nie ma własnych dojazdów, wiele studni jest zanieczyszczonych przez wojsko i niezdatnych do użycia — potrzeba więc budować prywatne drogi dojazdowe, oczyszczać lub zasypywać złe studnie, a kopać nowe, na to wszystko również trzeba funduszów.

Oprócz trudności natury ustawowych i finansowych jest jeszcze sporo innych. Rzadko się trafiają wsie uświadomione, które radeby sa racyonalnej odbudowie. Taką jest n. p. wieś Czerniawa w pow. mościskim, zupełnie zniszczona, której mieszkańcy, mając majątki nieobdłużone, pewien fundusz gminny i 300 morgów gruntów gminnych, sami prosili o sporządzenie szczegółowego planu regulacyjnego, aby wieś czyniła zadość wszelkim wymogom komunikacyjnym, hygienicznym i nawet estetycznym. — Nie wszędzie idą zwierzchności gminne tak na rękę inżynierom, zdarzyło się n. p. w pewnej miejscowości, że radny gminny zaczął sobie budować w poprzek projektowanej ulicy i inżynier musiał się odwoływać do władzy wojskowej. Trafiają się też takie sytuacye bez wyjścia, jak n. p. w pewnej wsi w pow. jarosławskim, zbudowanej na pagórkach wśród bagien: tu trzebaby albo rzekę Szkło zregulować na przestrzeni 17 km., co kosztowałoby do miliona K albo całą wieś przenieść na inne miejsce, któreby trzeba zakupić dla mieszkańców.

Po miasteczkach najwięcej trudności sprawiają ghetta żydowskie. Dom stoi tam przy domku, często bez podwórzy, bez ubikacyi ubocznych. Trafiło się n. p., że na małej przestrzeni postawiony był dom, 15 m. długości, który jak się pokazuje z ksiąg hipotecznych należy do 5 właścicieli. W samym domu mieszka kilkanaście rodzin, a kilkadziesiąt osób, każdy właściciel ma inaczej obdłużoną hipotekę; sień mająca dwie ściany zaintabulowana jest na 4 spółki, a przechód z sieni do realności położonej w tyle zaintabulowany był na rzecz znowu odrębnej realności. Jak tu regulować w takim wypadku? Na tak małej przestrzeni nie można pozwolić na 5 osobnych domów, nie dać koncesyi na zabudowanie tej parceli, znaczyłoby tak samo postępować w całej dzielnicy miasteczka i uczynić kilkadziesiąt rodzin bezdomnemi, gdyż masteczko nie ma własnych gruntów do oddania tym biedakom.

Wszędzie jednak najwięcej kłopotu sprawiają braki w ustawie budowlanej i komasacyjnej, które zezwalają na wywłaszczenie tylko dla celów rolniczych, lecz nie budowlanych. Wydział krajowy w zastępstwie nieistniejącego Sejmu zamierza przygotować odpowiednią nowelę ustawodawczą, którą by rząd przedłożył do sankcyi cesarskiej, jako ustawę wyjątkową; prawna jednak i polityczna strona tej sprawy jest sporna.

Prelegent prostuje w końcu mylne wiadomości, podane przez jeden z lwowskich dzienników na podstawie niby to wywiadu z marszałkiem krajowym, którego słowa zostały widocznie źle zrozumiane. Z wywiadu tego wynikałoby, że Wydział krajowy nie bierze udziału w akcyi odbudowy kraju; tymczasem udział jego był i jest wciąż bardzo gorliwy, tylko ponieważ wskutek niefunkcyonowania Sejmu i braku budżetu, Wydział krajowy ma do dyspozycyi tylko kredyt rządowy, akcya jego nie może się tak wysuwać na pierwszy plan jak akcya centrali, która gospodaruje osobnymi na ten cel funduszami.

Następny wykład inż. Gawrońskiego odbędzie się dziś o godz. 7 w instytucie zoologicznym przy ul. św. Anny 6. Prelegent będzie pokazywał obrazy świetlne ze zniszczonych miejscowości.

Macierz szkolna w Królestwie Polskiem.

Wskrzeszona Macierz szkolna polska w Królestwie Polskiem przed rozpoczęciem na nowo swej działalności zwróciła się do arcybiskupa warszawskiego ks. Kakowskiego z listem, w którym wyjaśniła program swych najbliższych zamierzeń i prosiła o popieranie swych prac, które będą prowadzone w duchu narodowym, religijno-moralnym i obywatelskim. W tym celu zarząd prosi ks. arcybiskupa, aby był pośrednikiem między Macierzą a biskupem i duchowieństwem.

W rozwinięciu programu swej działalności szczegółowej Zarząd główny polskiej Macierzy postanowił:

1) Podzielić kraj na okręgi powiatowe i powołać do życia zarządy okręgowe P. M. S. w miastach, będących siedzibą zarządów powiatowych R. O. 2) Do czasu utworzenia zarządów okręgowych, zgodnie z przepisami statutu, upoważnić Koła, powstałe w powyżej wymienionych miejscowościach do tymczasowego pełnienie pewnych funkcyi tych zarządów, a mianowicie: do inicyowania i przedstawienia do zatwierdzenia zarządowi głównemu Kół, powstających w okręgu działania zarządów okręgowych; Koła, którym służyć będą te przywileje, organizowane są przez osoby, specyalnie upoważnione do tego przez zarząd główny. 3) Do zawiązania Koła miejscowego należy: zebrać grono osób niemniej niż 30 osób, określić wysokość zadeklarowanych składek; napisać podanie do zarządu głównego według specyalnie opracowanego schematu; podanie to doręczyć zarządowi Koła w mieście okręgowem dla uzyskania zatwierdzenia przez zarząd główny. 4) Na terytoryum gminy istnieć winni w zasadzie tylko jedno Koło, w razach wyjątkowych zarząd okręgowy udzielić może zezwolenia na powstanie większej liczby Kół. 5) Zarząd Koła miejscowego składać się winien przynajmniej z 5 osób, w tej liczbie z prezesa, zastępcy prezesa, sekretarza i skarbnika. 6) Ze składek członkowskich, zebranych corocznie, zarząd Koła zatrzymuje 80% na swoje potrzeby, 10% składa do zarządu okręgowego na potrzeby okręgu i 10% do zarządu głównego (za pośrednictwem zarządu okręgowego) na potrzeby ogólne Towarzystwa. 7) Wszelkie wpływy nadzwyczajne, dary i zapisy, wyraźnie na rzecz Koła przeznaczone, pozostają w całości do rozporządzenia Koła. — Wyjątek stanowią zapisy na kapitał żelazny, które przyjmuje zarząd główny, przedstawiający polską Macierz szkolną jako osobę prawną.

Zarząd Macierzy postanowił umieścić puszki w instytucyach publicznych, bankach, zakładach handlowych, oraz w mieszkaniach prywatnych, przyczem w celu osiągnięcia podwójnej korzyści, puszki umieszczone u osób prywatnych, będą opatrzone napisem »za błąd językowy na polską Macierz szkolną«. Nadto zarząd otworzył przy biurze pedagogicznem sekcyę pośrednictwa pracy, do której napłynęły już liczne zgłoszenia kandydatek i kandydatów na posady nauczycielskie.

Listy z Chełmu.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Chełm, 29 maja.

(Tydzień muzyki symfonicznej. — „Bluethner-Orchester" z Berlina i śpiewaczka Schulz z Cassel. — „Włościańska orkiestra symfoniczna" Namysłowskiego).

Inteligentna publiczność Chełmu rozkoszowała się w ubiegłym tygodniu koncertami dwóch orkiestr symfonicznych: jednej z Berlina, drugiej p. Namysłowskiego, mającego już ustaloną opinię w fachowych kołach krytyków muzycznych.

»Bluethner-Orchester« z Berlina koncertowała u nas dnia 22 b. m. w teatrzyku »Syrena«. Widownia była przepełniona, głównie wojskowymi. Potężna orkiestra, świetnie zgrana, jedna z lepszych w Berlinie, mogła reprodukcyą ładnie ułożonego, choć niezbyt trudnego w wykonaniu programu, zadowolnić wymagania muzykalnej publiczności. Wieczór urozmaiciła śpiewem artystka nadwornej opery z Cassel p. Helena Schulz. Orkiestrę i śpiewaczkę hucznem brawem zmuszano do naddatków.

Gdy polskie nalepki zawiadomiły o mających się odbyć koncertach orkiestry p. Namysłowskiego, nie mogłem odmówić sobie przyjemności dowiedzenia się paru szczegółów z czasów wojennych o tak głośnej podczas pobytu w Galicyi sympatycznym zespole naszych włościan-artystów. Dyrektora orkiestry p. Stanisława Namysłowskiego zastałem w »Hotelu Europejskim« zajętego grą na skrzypcach. Na odnośne pytania podał mi p. Namysłowski następujące szczegóły:

— Przyjeżdżam do Chełmu z orkiestrą wyłącznie smyczkową, złożoną z samych artystów włościan. Wszyscy oni pochodzą z zamojskiego powiatu. Niestety, nie jestto co do siły i liczby członków tasama orkiestra, która koncertowała w swoim czasie w Krakowie. Wielu członków zabrano mi do rosyjskiego wojska. Wskutek wojny poniosłem w instrumentach ogromne straty. Instrumenty umieściłem na czas wojny częścią u jednego z najstarszych mych muzyków w Wisłowcu, częścią w moim folwarku w Chomenciskach. Wojsko rosyjskie w czasie kwaterunków i przemarszów porozbierało moje najcenniejsze instrumenty. Największe straty poniosłem jednak przy ogólnym odwrocie Moskali z Królestwa polskiego. Wtenczas rabowali i niszczyli bez pamięci. Ojciec mój był świadkiem, jak wojsko rosyjskie zabrało moje instrumenty dęte na 2 drabiniaste wozy. W Chomenciskach rowy koło szosy były zasłane deskami z rozbitych moich wiolonczeli. Na ścianie w folwarku wisiało rzędem 8 dużych kontrabasów. Wszystkie rozbili kolbami Moskale, zostawiając na pamiątkę po swym pobycie chwiejące się na ścianach szczątki.

— Ale to jeszcze nie wszystko — mówił dalej p. Namysłowski. — Samych cennych skrzypiec pokradziono mi do 40 sztuk. Resztę zniszczył pożar folwarku. Przez te grabieże i pożary straciłem między innemi najcenniejsze podarunki z czasów mych występów od publiczności z Litwy, Podola, Ukrainy i Rosyi. — Moje rodzinne, sławne skrzypce, marki »Gobeti i Grobilcz« z XVII wieku, wartości 4.000 rubli, spaliły się.

— Czy w czasie wojny koncertował pan dyrektor gdzieś ze swoją orkiestrą?

— Od czasu wojny nigdzie dotąd. Tylko ja sam, jako wirtuoz-skrzypek, koncertowałem w Kijowie, Mińsku, Grodnie i Brześciu Litewskim. Parę miesięcy temu zebrałem resztki mych ludzi i utworzyłem z nich orkiestrę smyczkową. Zgrani są świetnie. Od paru tygodni objeżdżam z tą orkiestrą, wioząc ją i wszystkie przybory mojemi furmankami, przez cały teren okupacyi austryackiej. Dałem już koncerty w Lublinie, Zamościu i Krasnym Stawie. Powodzenie wszędzie mi dopisuje. Znawcy podziwiają moich muzyków. W Zamościu pytał mię pewien austryacki pułkownik: »No, proszę tak między nami powiedzieć, czy pańscy muzycy, to naprawdę włościanie?« A ja rzeczywiście w mej orkiestrze mam tylko naszych polskich wieśniaków. W Lublinie namawiano mię, bym pojechał z kilku koncertami do Galicyi. Obecnie jednak nie będę mógł tego uczynić, gdyż zajęty jestem gospodarstwem, ale w jesieni i tam zaglądnę. W tej porze myślę zrobić tournee po całem Królestwie Polskiem. Angażował mię na występy także Komitet wystawy wojennej w Wiedniu. Wskutek trudnych warunków odmówiłem. Mimo ogromnych kosztów transportortu mej orkiestry, część dochodów ofiarowuję zawsze na cele humanitarne, lub na cele szkolnictwa. Tu dam 10 procent dochodu na biednych w mieście, w Lublinie część ofiarowałem na Święcone dla legionistów, a w Krasnym Stawie na szkolnictwo. Z kompozytorów orkiestra włościańska gra utwory symfoniczne: Statkowskiego, Moniuszki, Chopina, Nowowiejskiego, Griega, Schuberta, Mozarta i innych. Po Chełmie myślę jeszcze wstąpić do Zamościa, by koncertem zakończyć tam obecną mą wędrówkę artystyczną po okupacyi austryackiej.

Dnia 27 i 28 b. m. zaprodukował nam p. Namysłowski utwory Chopina, Griega, Komzaka i innych. Publiczność nie dopisała jednak w tej mierze, jak się można było spodziewać. — W pierwszym dniu wspaniale wypadły: »Ave verum corpus« Mozarta, Griega: »Śmierć Azy« i »Pieśń ludowa«. Publiczność najwięcej oklaskiwała melodyjne: »Loin du bal« Gilleta. — Drugi dzień wzmógł zainteresowanie się wskutek występu p. Namysłowskiego, grającego solo na skrzypcach: Chopin'a-Sarasate'go »Nocturne Es-dur« i Wieniawskiego »Fantazyę Fausta«. Doprowadzona do wysokiego stopnia technika i odczucie gry wywołało burzę oklasków i zmusiło muzyka do odegrania dwóch nadprogramowych utworów.

Orkiestrę nagradzano żywemi oklaskami za Nowowiejskiego »Suitę« i Griega »Rany serca« i »Wiosna«.

Orkiestra, którą słyszeliśmy, może śmiało mierzyć się ze stołecznemi, głośnemi orkiestrami, a twórca jej może być dumny ze swego dzieła.

R. K.

Księżna Metternich dla dzieci galicyjskich.

Piszą nam z Wiednia:

Księżna Paulina Metternichowa należy do najpopularniejszych osobistości w Wiedniu. Die „Paulin" zna każde dziecko. Dawniej, w czasie pokoju i niezamąconej wesołości, gdy księżna była młodszą, odbywały się tu zimą i latem huczne i świetne zabawy, urządzone przez ks. Metternichową na cele dobroczynne. Ks. Metternichowa posiada oprócz dobrego serca także piękną fantazyę, niezwykłą energię i wielki talent organizacyjny. Jest niewyczerpaną w wynajdywaniu coraz to nowego wabika dla publiczności, aby ją zmusić do pamiętania o biednych. To urządzała bal oryginalny, to redutę, to korso kwiatowe w Praterze, to „Fliederfest", to znowu zaprosiła Wiedeńczyków do jakiegoś bajecznie udekorowanego i oświetlonego parku i t. d. i t. d. — W ostatnich latach zabawy te ustały, tembardziej, że księżna Metternichowa tymczasem obchodziła 80 rocznicę urodzin i postanowiła była wycofać się z hałaśliwego życia towarzyskiego i tylko zbierać jeszcze fundusze na politechnikę, instytucyę złączoną nierozerwalnie z jej nazwiskiem i na założenie »Mittelstandsanatorium«, aby także ludziom mniej zamożnym stanu średniego umożliwić leczenie się w sanatoryach prywatnych, przystępnych tylko dla bogaczy. Ale wypadki okazały się silniejszemi, aniżeli chęci zasłużonego wypoczynku księżnej Pauliny. Odezwy o nędzy okropnej wśród nieszczęśliwej, osieroconej i opuszczonej z powodu wojny i inwazyi rosyjskiej dziatwy galicyjskiej do głębi poruszyły gorące serce ks. Metternichowej. Księżna mimo swoich 81 lat postanowiła przerwać swój wypoczynek i znów wystąpić na arenie dobroczynności publicznej. W lot utworzyła komitet pań, utworzyła wspaniały i oryginalny program i ogłosiła, że w dniu 11 czerwca, w którym cały Wiedeń rozbawiony jest wyścigiem o słynną nagrodę »Derby« 125.000 K, urządza w »Volksgarten« obok Zamku cesarskiego podwieczorek »Derby-Jause« na dzieci galicyjskie. Program jest naprawdę godny księżnej Metternichowej i dowodzi, że umysł jej i fantazya nie ucierpiały pod brzemieniem lat i wypadków wojennych. Nie ulega też wątpliwości, że uda jej się także tym razem zelektryzować »cały Wiedeń« i ściągnąć go do Volksgartenu i że nie zabraknie tam także tutejszej kolonii polskiej, która z obowiązku stawić się powinna bardzo licznie. — Podwieczorek ten niezawodnie zwiększy bardzo znacznie fundusze zapomogowe dla dzieci galicyjskich. Publiczne składki na ten cel wykazywane przez »N. Fr. Presse« doszły już do wysokości 250.000 K.

Sz.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Konopiński.

Wydawca: Rudolf Gsman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.